Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 10 LIPCA. № 52 ROKU 1847.

O NAWOŻENIU ROLI MARGLEM.

Nawozimy rolę, aby jéj dodać brakujących jéj pierwiastków do wyżywienia pewnych roślin, które w niéj uprawiać mamy, albo dla mechanicznéj poprawy. Nie z innego też powodu nawozimy ją marglem. Ten jest chemiczném połączeniem gliny i wapna, a ponieważ częścią składową glin jest krzemionka, ponieważ oprócz tego przymieszany do niéj bywa piasek i żelazo, a zatém i w marglu znajdują się te ciała. Jeżeli w marglu przemaga glina, nazywamy go marglem gliniastym, jeżeli wapno marglem wapnistym, jeżeli piasek marglem piaszczystym. Zwykle znajduje się też przymieszany do margla szpat polny, (który się składa z krzemionki, glinki, potażu i sody, wapna, magnezji, nieds. żelaza i nieds. mangazu siarka) i potłuczone muszle, także sole fosforowe i czarna zwęglona istota. Kto tedy przedsiębierze nawozić rolę marglem, powinien ją naprzód poddać analizie chemicznéj dla przekonania się, ażali rola istotnie potrzebuje dodatku jakich części składowych, których jéj można dodać w postaci margla. Daléj powinien rozebrać chemicznie margiel, którym rolę nawozić zamyśla, dla dowiedzenia się, ażali w nim istotnie są te części składowe, których rola wymaga. Bo nie każdy margiel jest jednaki. Jeżeli rola posiada w dostatecznéj ilości wszystko to, co się w pewnym marglu znajduje, natenczas tylko z oczewistą stratą dość znacznego nakładu jąłby się gospodarz takiego nawożenia. Gdzie zachodzi tylko sama potrzeba dodania roli wapna, którego jéj braknie, tam też lepiéj dodać jéj, jeżeli być może, wprost tego aniżeli w postaci margla. Równie lepiéj nawozić rolę gliną lub piaskiem, jeżeli innych dodatków wcale niepotrzebuje, aniżeli marglem gliniastym lub piaszczystym. Przekonawszy się analizą chemiczną o potrzebie nawożenia roli marglem, dla dodania jéj pewnych części mineralnych, należy się jeszcze zastanowić, czy niekorzystniéj wypadnie, jeżeli o materjał palny wcale nietrudno, nawozić ją marglem wypalonym aniżeli surowym, który wtedy tylko jest przydatniejszym, gdy ma w sobie wiele części organicznych a rola ich też potrzebuje. Dla mechanicznéj poprawy gruntu to jest dla dodania mu więcéj zwięzłości lub sybkości wtedy tylko warto go nawozić marglem, gdy kopalnia tego jest bliższa i równie potężna jak kopalnia gliny lub piasku.

Niczém rolnik łatwiéj i prędzéj niezdoła doprowadzić roli swojéj do znacznéj urodzajności, jak nawożeniem margłu, gdy to jest istotnie stósownem, niczém też niepopchnie spieszniéj naprzód całego swego gospodarstwa pod względem zaprowadzenia korzystniejszéj kolei płodozmianu, obszerniejszego troskliwszego chowu bydła, obfitszych zbiorów i większych zysków.

Staramy się pospolicie mieć margiel z téj saméj roli, którę zamyślamy nim nawozić. W tym celu najlepiéj szukać go za pomocą świdra ziemnego naprzód na miejscach wynioślejszych roli, a gdyby go tam niebyło na niższych. Z oznak powierzchownych największy znawca wtedy tylko pozna bytność margłu, gdy jest bardzo blisko pod orną warstwą, dla tego też najlepiéj szukać go, jak to już rzekliśmy, za pomocą ziemnego swidra nawet w okolicach, w których go nieznają. Poznać zaś margiel potém, że wre polany kwasem saletrowym.

Najpierwszą czynnością jest otworzenie kopalni. Oznacza się tedy podług rozległości gruntu, który chcemy nawozić, mniejszy lub większy kwadrat, zdejmuje się wierzchnia warstwa ziemi i na bok odrzuca. Będzie to zależało od gospodarza i rachunku, czy mu wypadnie wziąść większą przestrzeń na kopalnię margłu, czy zaś kopać w głąb. Kto może, powinien kopalnię zakładać tak, by się ta przypływu wody z żadnéj strony nielękała. Jeżeli położenie jest takie, że żadna przezorność napływowi wody zapobiedz nie może, natenczas trzeba będzie mozolnie wodę z kopalni czerpać albo pompować. Po otworzeniu kopalni trzeba też na to uważać, aby się jéj brzegi niezasypywały, dla tego wypada kopać w głąb z ukosa tak, by otwór od góry był szerszy aniżeli od dołu. Grunt, który się ma marglem nawozić, cały rok obsiewanym być nie może, a tak będzie można korzystając z pogodnéj pory zimą i latem nieustawać w przedsięwziętéj pracy, spocząć można podczas gwałtownych robót żniwnych do których się użyje z korzyścią ludzi i bydła około marglenia zatrudnionych. Marglenie na odrywki mało się na co przyda; owszem robota ta od wszystkich niezależną być powinna, osobliwie dla tego, że podczas słoty ani kopać ani rozwozić margłu niepodobna, a z każdéj chwili pogodniejszéj korzystać wypada usilnie. Jeżeli kopać potrzeba i w zimie, natenczas należy świeżym obornikiem końskim okrywać pokład marglowy kopalny troskliwie, aby nie zamarzał, bo zamarznięcie utrudza pracę bardzo. Inni ludzie powinni margiel kopać a inni rozwozić, aby cała robota bez przerwy postępowała. Do rozwożenia najlepsze są taki łatwe do przewracania jedno—lub parokonne stósownie do położenia w którém łatwiéj lub trudniéj rozwozić cię żar. Ile potrzeba margłu na pewną przestrzeń pola? to zupełnie zawisło od składowych części roli i margłu i rachunku ściśle przewiedzionego. Po obliczeniu potrzebnéj ilości potrzeba ją też równo po polu rozdzielać a zatém kupy równie wielkie i w równéj odległości jedne od drugich sypać. Empirycy nawożą rolę jednostajnie marglem na ½ do ¾ cala grubo. Dbały gospodarz powinien przynajmniéj raz codzień podczas trwającéj roboty odwiedzać kopalnię, albowiem margiel niewszędzie jest jednostajny. Na tę okoliczność powinien już zwrócić uwagę, podczas gdy margłu szuka ziemnym świdrem i poddaje go analizie chemicznéj. Z tego powodu wypadnie nieraz na łanie kilka otwierać kopalni, a zawsze uważać, aby roli niepopsuć zamiast, co się ją ma poprawić.

Kiedy wypadnie porozwożone po polu kupki rozrzucać? także skład margłu sam oznaczyć powinien. Empirycy w pogodnym letnim czasie rozrzucają go po 8 lub 14 dniach. Nawieziony w jesieni lub w zimie rozsypuje się w przyszłém lecie prawie jak palone wapno, co dowodzi, że dokładniéj uległ procesowi zwietrzenia, który to proces jest nieodbicie potrzebnym, aby pożywne dla roślin pierwiastki przyprowadzić do stanu, w którym rośliny mogą je połykać. Rozrzuca się margiel za pogody i natychmiast bronuje. Jeżeli się nawozi spojną ziemię marglem, natenczas potrzeba, ażeby przed nawożeniem była pooraną. Przyoruje się margiel podczas pogody a prawidłem jest, aby ziemię dotąd przewracać, pokąd się z nią margiel

najdoskonaléj niezmiesza. Ktoby te roboty przedsiębrał podczas słoty niechaj będzie pewnym, że przynajmniej przez rok cały nie będzie miał z roli pożytku. Czyli rolę, gdy ją się margli, należy nawozić obornikiem lub nie? zależy od tego, czyli jéj potrzeba dodać lub nie jakich części, które się w oborniku znajdują. Wszystko powinna wykazać analiza chemiczna. Nienależy téż od razu marglu głęboko przyorywać, ale owszem jak najpłyciéj pierwszy raz trzeba iść pługiem i potém coraz bardziéj się zagłębiać podług możności i potrzeby. Rola namarglona i dostatecznie wyrobiona jest ze wszystkiem podobną do ziemi ogrodowéj i chyba się od niéj różni siwawym kolorem od wapna pochodzącym. Gdy rola tak wygląda, już jest gotową pod siew ozminy. Wszelako najkorzystniéj w takiéj roli uprawiać bezpośrednio po namargleniu rzepak, albowiem zboże łatwoby wyledz mogło. Kto do kolei płodozmianu swego nieprzyjmuje rzepaku, może w takim gruncie siać pierwszy raz wykę lub mieszankę, albo rzepę, a następnie obsiewać ją stósownie do swego położenia, potrzeb i przyjętego porządku.

Spodziewam się, że po takiém wyłuszczeniu rzeczy, nie będzie się szanowny czytelnik więcéj pytał, ażali nawożenie marglem jest pożyteczném, obojętném lub szkodliwém? bo już wie, że to zawisło od okoliczności i wykonania. Owszém każdy podda swoję rolę analizie chemicznéj dla dowiedzenia się, co w niéj jest, ile czego w niéj jest, czego i ile jéj brakuje? daléj będzie szukał marglu i będzie analizą chemiczną dochodził, ażali w nim to jest lub nie, czego rola potrzebuje? Jak rola nieprzestaje być pokarmem, chociaż go syty niepotrzebuje; tak margiel nieprzestaje być dobrym nawozem dla tego, że go pewna rola w pewnym czasie niepotrzebuje. Ale jak nikt do pełnéj studni wody nieleje, tak téż nikt silnéj roli nienawozi. Zarzucano margleniu już nieraz, że tu lub owdzie niedoczekano się po niém pożądanych skutków. Empirycy obstający za pożytecznością jego, usiłowali ją usprawiedliwiać różnemi sposoby i tak nieużyteczność marglu składali najczęściéj albo na złe wykonania roboty, albo na to, że gospodarz margląc ziemię zaniedbał ją podsycić obornikiem i twierdząc, że margiel mając własność rozkładającą humus czyli pruchnicę, niemógł jéj rozkładać niezastawszy jéj w roli, a zatém niemógł i skutkować. Tłumaczenie to było dosyć pozorne ale nieprawdziwe. Mogło się wprawdzie zdarzyć, że rola nawieziona marglem mimo dostarczonych jéj części mineralnych niewydawała plonu dla braku części organicznych, ale zatém nieszło, że się na nic nie zdało dodanie jéj części mineralnych. Owszém należało było sprawiedliwie ztąd wnosić, że tak części mineralne jak i organiczne są niezbędnym warunkiem do dobrego wzrostu roślin. Częściéj wszelako mogło się wydarzać że margiel nieskutkował, bo w postaci jego dodano roli części, których niepotrzebowała, albo mniéj lub więcéj, aniżeli ich potrzebowała. Pod względem nawożenia roli nowsza chemia niezawodnie tak wielką zrobiła nam przysługę, że się zaledwie spodziewać możemy większéj po któréjkolwiek nauce. Powinniśmy zatém wdzięcznie korzystać z jéj darów i niebłąkać się ze stratą czasu, sił i nakładów manowcami.—Ale nie sam margiel zawiera w sobie części mineralne lub organiczne dla téj lub owéj roli przydatne. Są i inne ziemie w stanie martwym przez się nieurodzajne, które wszelako odbywszy proces zwietrzenia za pomocą ognia, wody i mrozu, przymieszane do roli, urodzajność jéj powiększyć mogą, a tak umiejętny rolnik ma częstokroć na miejscu nieprzebrane skarby na swoje rozkazy, których niepotrafi użyć inny, ani nawet niemyśli o ich użyciu.

O WYROBIE DACHÓWEK POLEWANYCH.

(*Dokończenie*).

Dla porównania kosztów, jakich wymaga dach cegiełkowy i inne zwyczajne, obliczy się wszystko podług miejscowych cen, niezapominając, obok kosztów wzniesienia, o kosztach naprawy w przeciągu stu lat.

Koszta sążnia kwadratowego połacenia i pokrycia wałkowaną blachą miedzianą, a to co do robocizny i materjału:

Robota ciesielska za połacenie łatami, trzymającemi w grubości $1\frac{1}{4}$ cala na 5 cali odległości przybijanemi. . . — złr. $7\frac{1}{2}$ kr.
$3\frac{1}{2}$ sążnia $1\frac{1}{4}$ cala miękkich tarcic po 9 kr. — „ $31\frac{1}{2}$ „
21 bretnali $^{1}/_{m}$. po 3 złr. 6 kr. . . . — „ 4
Pomocnicy wynoszą. . . . . — „ 3
$9\frac{1}{2}$ płyt blaszanych z miedzi trzymających po 27 cali w kwadrat. . . . . 25 „ 20 kr
Wynagrodzenie robocizny, koszta rusztowania, potrzebne gwoździe i blaszanne łapki. . . . . 3 „ 20 kr.

Summa kosztów wyłożonych na wystawienie 1 ☐ sąż. . . . . 29 „ 26 kr.
Do tego doliczyć wypada, ponieważ pokrycie miedziane co 10 lat musi być kitowane, za 9ne kitowanie w 100-ch ☐ sążni, za robociznę i materjał po 36 kr. . . . . 5 „ 24 kr.
$^{10}/_{00}$ pierwotnych kosztów na zastąpienie popsutych płyt nowemi. . . . . 2 „ 56 kr.

Summa ogólna kosztów ☐ sąż. pokrycia dachu miedzią wynosi na na lat 100 . . . . 37 „ 46 kr.

Koszta sążnia kwadratowego, połacenia i pokrycia dachu czarną wałkowaną ludwikstalską blachą żelazną:

Robota ciesielska: łacenie łatami $1\frac{1}{4}$ cala grubemi 5 cali szerokiemi, na 8 cali odległości. . . . . — złr. 7 kr.
Pomocniki. . . . . — „ 3 kr.
$3\frac{1}{4}$ sąż. $1\frac{1}{4}$ c. miękkich tarcic, sążeń po 9 kr. — „ $29\frac{1}{4}$ kr.
18 sztuk bretnalów $^{1}/_{m}$ po 3 złr. 6 kr. . . — „ $3\frac{1}{4}$ kr.
$8\frac{1}{2}$ płyt żelaznych po 30 cali długich a 27 cali szerokich, których idzie 17 na wiedeński cent. 2 „ 30 kr.
Zapłata od nakrycia go, gwoździe i rusztowanie 2 „ 48 kr.
Podwójne olejne naprowadzenie. . . . . 1 „ 12 kr.

Summa pierwotnych kosztów ☐ sąż. . . . . 13 złr. $1\frac{2}{4}$ kr.
Do tego, aby dach o ile można ochronić od rdzy, potrzeba go co 3 lata olejno malować, 33-ne malowanie w 100-leciech ☐ sąż. 54 kr. . . . . . 29 „ 42 kr.
Oprócz tego potrzeba co lat 10 dach blaszany kitować, a zatém w 100-leciech, 10 krotne kitowanie po 36 kr. . . . . 5 „ 24 kr.
$^{10}/_{00}$ pierwotnych kosztów na pokrycie reperacji, gdy się zastępuje zepsute płyty dobremi, w co się wszelako niewlicza pierwszego dobrego malowania. 1 „ 12 kr.

Summa kosztów pierwotnych utrzymania reperacji pokrycia na lat 100. . . . . 49 „ $30\frac{2}{4}$ kr.

Jeżeli się dach pokrywa gontami we dwa szary, natenczas wypada dach nowy dawać co 11 lat, chcąc budynek w dobrym stanie utrzymać.

Koszta połacenia i pokrycia w dwa szary, a to za jedno połacenie łatami $2\frac{1}{2}$ cala szerokiemi, $1\frac{1}{2}$ grubemi, za robotę ciesielską i pomocnika. . . . . — złr. 5 kr.
$10\frac{1}{2}$ sąż. wymienionych łat po 3 kr. . . . — „ $31\frac{1}{2}$ kr.
30 sztuk łatnałów $^{1}/_{m}$ po 2 złr. 12 kr. . — „ 4 kr.

Summa kosztów. . . . . — „ $40\frac{1}{2}$ kr.
Pokrycie gontami we dwa szary kosztuje a to: Robota cieśli i pomocników. . . . . — złr. 18 kr.
$4\frac{2}{3}$ kóp 3 cale szerokich 16 cali długich gontów, kopa po 10 kr. . . . . — złr. $46\frac{1}{2}$ kr.
420 sztuk kutych gontalów, $^{1}/_{m}$ po 50 kr. — złr. 21 kr.

Summa 1 złr. $25\frac{1}{2}$ kr.

Summa ogólna wynosi. . . . . 2 „ 6 kr.
Do tego dodać, gdy w 100 leciech co 11 lat potrzeba nowego pokrycia, gdy jedno połacenie zda się pod 3 pokrycia, to 8-kie pokrycie gontem ☐ sąż. podług powyższego wyrachowania wraz z dorachowaniem kosztów zdarcia starych gotów po 2 kr. za

do przeniesienia 2 złr. 6 kr.

z przeniesienia	2 złr. 6 kr.
każdą razą, a więc 1 złr. $27\frac{1}{2}$ kr.	11 „ 40 kr.
3-krotne połacenie □ s. $40\frac{1}{2}$ kr.	
Rozrzucenie starych łat $1\frac{1}{2}$ kr.	
Razem 42 kr.	2 złr. 6 kr.
10‰ od pierwszych kosztów na pokrycie potrzebnych reperacji.	— złr. $25\frac{1}{4}$ kr.
Summa ogólna kosztów budowy i reperacji □° na 100 lat.	16 złr. $17\frac{1}{4}$ kr.

Koszta sążnia kwadratowego pokrycia dachówką w 2 szary, a to dobrze szlamowaną, 2 razy wypaloną i polewaną wynoszą wraz z połaceniem:

Robota ciesielska, połacenie na 5 cali odległości.	— złr. 6 kr.
Pomocniki	— „ 3 kr.
14 sąż 2 cale szerokich krajanych łat. . .	— „ $46\frac{4}{6}$ kr.
42 łatnali 1/m po 3 złr. 6 kr.	— „ $7\frac{5}{6}$ kr.
Robota mularska i pomocników przy pokryciu	— „ 36 kr.
Cementowe wapno	— „ 34 kr.
170 sztuk dachówek	5 „ 40 kr.
Summa pierwotnych kosztów.	7 „ $53\frac{1}{2}$ kr.
Ponieważ uszkodzenie takiego dachu tylko przypadkowe być może, a zatém na pokrycie kosztów reperacji przyjmuje się 5‰ od powyższéj summy to jest.	— „ $23\frac{1}{2}$ kr.
Zaczém ogólna summa na 100 lat	8 „ 17 kr.

Z porównania tego ze wszech miar najdokładniejszego rachunku pokazuje się, że □ s. dachu cegiełkowego w 100 leciech kosztuje mniéj

od miedzianego 29 złr. 29 kr.
od żelaznego 41 złr. $13\frac{1}{2}$ kr.
od gontowego 8 złr. $\frac{1}{4}$ kr.

Oprócz tego zauważano, że dachówka już dla tego jest lepszą od wszystkich innych materjałów, ponieważ te potrzebując częstéj reperacji dają powód do uszkodzenia wiązania dachowego.

Niepotrzeba wątpić, że dachówka urobiona z tutejszéj gliny wytrzyma lat sto i úczyni zadosyć swemu przeznaczeniu, wszakże dachówka na prochowni Mozera, na magazynie saletry na wyższych wałach położonym i na kościele OO. Karmelitów znajdująca się jest urobiona z gliny tutejszéj, niema on zapewne lat 10, wszelako do téj pory dójdzie; dodać wypada, że ta dachówka nie jest urobiona z gliny przez najgęstsze sito przepędzanéj—czyli szlamowanéj. Dachówki, których używano przed kilku laty do pokrycia kościoła OO. Karmelitów sprzedawano 1000 podług wykazów rachunkowych wraz z odstawą po . . . . 15 złr. m. kr.

Zapłata robocizny garncarskiéj wraz z potrzebnemi do tego materjałami i ingredjencjami . . .	25 „ „
Ubytek spowodowany polewaniem wynosi 20‰ pierwotnych kosztów.	3 „ „
A zatém 100 polewanych dachówek . . .	43 „ „

Zaczém □ s. dachu tém dachówkami nakryty, wraz z połaceniem, zapłatą robocizny, gwoździami i wszelkiemi materjałami wyniesie pierwiastkowo 9 złr. 32 kr. m. k.

Wszystkie dachówki urobione podług zasad technicznych i dostatecznego doświadczenia, których powtórne wypalenie po palaniu ani niezniszczyło ani pokrzywiło; które się przez lat opierają wszelkim szkodliwym wpływom atmosferycznym, zapewne im się i nadal oprą, albowiem niepodobna, aby wypalenie i 6-letnie wpływy atmosferyczne braku niewykazały.

Gdy się zwróci uwagę na to, że dachówki powyżéj opisanym sposobem urobione, a polaniem do bardzo gładkiéj powierzchni doprowadzone, żadną miarą przystępu wilgoci niedają, ani tyle szkodliwym dachowym mchom korzenia w sobie zapuszczać niedozwalają, natenczas przyznać wypada, że o nich tylko najlepsze nadzieje mieć należy Z tego tedy, co się powiedziało, oczywiście widać, że nietylko należy spodziewać się, ale nawet z pewnością twierdzić, że te dachówki urobione z gatunków glin, które poprzednio wytrzymały próbę chemiczną i praktyczną, będą zapewne ku zadowolnieniu wszystkich trwały lat 100, wytrwawszy już lat 5 bez uszkodzenia, jakoż niedziw, bo nieżałowano żadnego starania, bo przykłada się wszelkiéj pilności, do oczyszczenia gliny z wszelkich różnorodnych przymieszek i do zbicia jéj w najtęższą jednorodną masę; wszakże wypala się tę dachówkę 2 razy, polewa ją się stósownie, a zatém niepomija się żadnego warunku doskonałéj trwałości i obejścia bez wszelkich reperacji, co zapewne wszystko tak urobionéj dachówce jedna tę zaletę, że jest najlepsza ze wszystkich materjałów do pokrycia dachów znanych. (*Tyg. Lwow.*)

Srodek przeciw racicznej i pyskowéj chorobie bydła rogatego.

Pewne niemieckie pismo radzi, by bydłu ranem i wieczorem namazywać nozdrze i język mazią, a nie zachoruje. W Galicji powszechnie włościanie namazują dziegciem brzozowym nozdrze a nawet i języki bydła, ba i drzwi stajen bydlęcych znacząc je krzyżem.

Lekarstwo na odsednienie koni.

Książe Pikler radzi ranę wymyć a potém proszkiem drobnym Gummi Myrrhae zasypać, zaczém się najgorsza rana zgoi w kilka dni bez śladu.

DONIESIENIE LITERACKIE.

Numer 1-szy Tomu XI. rozpoczynający rok s z o s t y istnienia *Roczników Gospodarstwa Krajowego* wyszedł z druku i zawiera w sobie.

1. *Rozprawy, Opisy i Rozbiory.*

Wspomnienie o Kajetanie Garbińskiem p. L. G.

O wychowaniu i paszeniu koni nie wielkim kosztém uwagi zebrane i opisane przez Pawła Cieszkowskiego.

O kassie pożyczkowéj włościańskiéj w dobrach Poturzynie, przez Tytusa Wojciechowskiego.

O wykonywaniu robót rolniczych z dokładnością oraz oszczędnością pracy i czasu, przez K. Cramera.

Przegląd z lat wielu gospodarstwa na kilku folwarkach prowadzonego, przez J. Ł. v. Belna.

O narzędziach w rolnictwie użytecznych do uprawy ziemi, do siewu, do żniwa, do zwózki i przechowywania zboża, do młócenia, i czyszczenia, do koszenia i zbierania siana i t. p. z trzema tablicami (kodex rolnictwa Sinclair'a ciąg dalszy), przez A. hr. Zamojskiego.

O stanie gospodarstwa wiejskiego w Poznańskiem poprzedzane niektóremi uwagami oczynszowaniu przez W. S.

II. *Rozmaitości i Korrespondencje.*

Nowa pszenica z Australji, przez Wiktora Ossolińskiego.

Wiadomość o dziele, pod tytułem: O administrowaniu dobrami ziemskiemi przez Józefa Gluzińskiego p. Wł. G.

Redakcja Roczników Gospodarstwa Krajowego (która na pewien czas przeniesioną zostaje do domu pana Flatau przy ulicy Granicznéj Nr. 1077 lit. B. gdzie nowo założony instytut wód mineralnych) uwiadamia, iż tylko w jéj mieszkaniu nabyć można Roczników z lat upłynionych po cenie zniżonéj tak, że nabywającemu cały komplet z lat pięciu razem, to jest Tomów 10, (składających się z Nrów 20) odstępuje się za połowę dotychczasowéj ceny, czyli za złp. 50 w każdym zaś innym razie cena zostaje ta sama to jest po złp. 20 za każdy rok.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gorlic (Jasielskie) 30 czerwca. Od trzech tygodni padające deszcze (po dokuczliwéj kilkutygodniowéj posusze) opóźniają żniwa, utrudzają okopywanie kartofli i poczęcie sianokosu; ziemia przepełniona wodą, zbytnia zaś wilgoć szkodliwą stać się kartoflom może. Na domiar złego nawidziła nas już i powódź, która niemałe porobiła szkody. Niepamiętne orkany powietrzne (ulewy połączone z gradobiciem) w wielu miejscach srogie zrządziły spustoszenia, a mianowicie w górach, gdzie grunt rzadki i spłuczysty, rodzajną zabierając warstwę ziemi, na długo niezatarte zostawiły ślady. Ceny produktów ciągle wysokie i niema nadziei aby przed żniwami spaść miały, zwłaszcza gdy z Węgier (od Bardyjowa) za kupnem zboża na naszę targowicę podjeżdżają fury. Garniec 30 stop. okowity stoi na 1 złr. 30 kr. m. k. a nasienia koniczyny płacą korzec po 20 złr. m. k. i wyżéj. Bydło opaśne (na rzeź) ciągle drogie, oborne zaś i robocze kupi prawie za bezcen.

Wrocław 6 lipca. Na dzisiejszym targu za białą pszenicę najlepszego gatunku płacono $5\frac{1}{3}$ tal. i to bardzo chętnie (64 zł. korzec) nawet więcéj by jeszcze ofiarowano gdyby przymioty pszenicy zarzutowi żadnemu nieulegały. Sredni towar płacono po $5\frac{1}{12}$ tal. szefel (61 zł. korzec), pośledni po $4\frac{5}{6}$ do 5 tal. (55 do 60 zł. korzec). Żółtą pszenicę notujemy na $4\frac{3}{4}$ do $5\frac{1}{3}$ tal. za szefel (57 do 64 zł. korzec) i nadmieniamy że za średnią powszechnie żądają 5 tal. Mieszanéj pszenicy bardzo rzadko zobaczy na targu; partją średniéj pszenicy kupiono dziś na targu po 4 tal. 16 sr. gr. (54 zł. gr. 12 korzec). Na krajowe żyto bardzo dobre są żądania i szybkich nabywców znajdują szczególniéj doborowe gatunki bez żadnego zniżenia, za najlepsze zaś żyto dostać można wyżéj nad ostatnie notowania. Towar przywozowy, obcy także mocno jest poszukiwany, ale zbywają cokolwiek taniéj gdyż posiadacze co prędzéj ze sprzedażą ułatwić się pragną. Notujemy krajowe żyto 84—85 fun. na $4\frac{7}{12}$ do $4\frac{2}{3}$ tal. a nawet $4\frac{3}{4}$ szefel. (54 zł. korzec gr. 15 do 56, nawet 57 zł. korzec) 83 fun. po $4\frac{1}{2}$ tal. (54 zł. korzec) 82 fun. po $4\frac{1}{3}$ tal. (52 zł. korzec), 80 f. po $4\frac{1}{6}$ do $4\frac{1}{3}$ tal. (50 do 52 zł. korzec). Jęczmień dawniéj już spadł w cenie znacznie, ale dziś w skutek korzystnego pokupu na Swidnickim targu znów stanął lepiéj, i najlepsze gatunki płacono po $3\frac{2}{3}$ do $3\frac{11}{12}$ tal. (44 do 47 zł. gr. 15 korzec) za wyborowy dawano do 4 tal. (48 zł. korzec), średnie gatunki kupowano po $3\frac{1}{2}$ tal. (42 zł. korzec) za to gatunki poślednie nie zostały sprzedane, gdyż prawie wszystek stęchły, wystawiono je na targ po 3 tal. szefel. (56 zł. korzec). Owies uległ wczoraj dalszemu jeszcze zniżeniu dziś jednak stanął znowu na $47\frac{1}{2}$ sr. gr. do 53 sr. gr. (19 do 21 zł. gr. 6 korzec). Grochy bez zmiany.

WEŁNA.

Wrocław 6 lipca. Obroty wełną w ciągu upłynionego tygodnia bardzo mało znaczące były i ograniczały się tylko na 20 cent. polskiéj wełny jednostrzyżowéj w cenie 50 tal. którą z targu zakupili krajowi fabrykanci. I jagnięcéj wełny przywieziono cokolwiek na targ i szybko ją rozkupioną płacące ceny tak wysokie jak na tegorocznym jarmarku płacono, co zdaje się dowodzić że ten rodzaj wełny niezostał dotknięty obniżeniem, które się co do innych gatunków na wielu targach okazało. Nasi handlarze wełny z niezmiernéni oczekiwaniem wyglądają nadchodzącego żniwa, gdyż od niego głównie i daleko więcéj niżeli lat poprzednich zależy dalszy bieg interesów.

Leeds 27 czerwca. Tego tygodnia donieść możemy o powszechném podniesieniu się żądania wełny zagraniczéj. Że zaś dowozy nowo ostrzyżonéj wełny teraz cokolwiek są znaczniejsze, więcéj téż w niéj obrotu i ruchu i to po cenie podwyższonéj, także się równoważy z cenami targów niemieckich. Obróty w naszych składach sukiennych znowu były bardzo szczupłe, jednak zapasy są małe wszędzie, a ceny dobrze się trzymają.

Huddersfield 25 czerwca. Na dzisiejszym targu naszym okazał się znowu lepszy ruch, i słychać że handel cokolwiek się poprawi. Wełny od niejakiego czasu dosyć tu rozkupują, a sukiennicy chętnie z przędzalni biorą włóczki wełniane.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	6	32—			Słomy c. 100 f.	—	$26\frac{1}{2}$	—	—
Pszenicy ditto	7	50—			Siana fura 1 k.	1	80—	4	20—
Grochu polnego	5	75—			„ „ 2 k.	4	35—	6	—
„ cukrowego	6	$3\frac{1}{2}$			Słomy fura zw.	1	20—	1	85—
Fasoli. . . .	7	$65\frac{1}{2}$			Drzewa sos. s.	7	44—		
Gryki. . . .	4	$22\frac{1}{2}$			Wół dobry.	37	—	54	—
Jęczmienia . .	—	—			„ średni.	28	—	36	—
Owsa. . . .	2	24—			„ lichy.	24	30—	27	—
Mąki pszen. pr.	8	40—			Cielę. . .	1	95—	3	60—
„ ordynarnéj	10	99—			Baran. . . .	2	10—	2	85—
„ żytn. pytlo.	9	$52\frac{1}{2}$			Wieprz dobry.	14	—	21	60—
„ gryczanéj	6	10—			„ średni.	10	—	13	—
Kaszy jaglannéj.	9	60—			„ lichy.	6	—	9	—
„ grycz. zw.	7	10—			Masła funt.	—	13—	—	—
„ drobnéj.	—	—			Słoniny „	—	$11\frac{1}{2}$	—	—
„ jęcz. perło.	—	—			Kartofli korzec	1	$96\frac{1}{2}$	—	—
„ „ ordyn.	6	24—			Okowity garn.	1	41—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	53—			Szumówki gar.	—	$84\frac{1}{2}$	—	—

W dniu 9 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 308 z różnych miejsc królestwa sztuk 93, ogółem wołów sztuk 401 wieprzy 440 cieląt 1401 baranów 949 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 339 wieprzy 374 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 9 Lipca 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	20—	90—	90—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	90—	60—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	138	15—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	21—	6 -	18—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99—	50—	99—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	93—	75—	93 -	30—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	90—	75—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .	.	—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . .	.	—	—	—	—
ditto stare ważne . .	.	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . .	.	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .	.	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	—	—	81—	—
„ „ „ 4% rs.	.	—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	67—	14—	63—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	.	—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.	.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.	.	—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $2\frac{5}{6}$